

Procesy dostosowawcze gospodarstw rolnych w warunkach dekoniunktury

Przejdź do produktu na ksiegarnia.beck.pl

Wstęp

Międzynarodowa Organizacja Pracy szacuje, że nawet 25 mln ludzi na całym świecie może zostać zwolnionych z pracy w związku z pandemią koronawirusa. Konsumpcja światowa ma spaść o 33%, a każdy miesiąc hibernacji gospodarki odznaczy się negatywnym wpływem na globalne PKB w wysokości 2 p.p. Straty w globalnej produkcji mogą sięgnąć 6 bilionów dolarów. Już teraz wskaźnik PMI dla strefy euro spadł z 51,6 pkt do 31,4 pkt, co oznacza, że jest niższe niż podczas poprzedniego globalnego kryzysu w 2009 roku. Konsekwencje pandemii COVID-19 spowodowały, że 170 krajów będzie miało w 2020 roku ujemny wzrost gospodarczy. Ograniczenia w handlu, zatrzymanie części transportu, turystyki czy rozrywki to silny cios w gospodarkę światową, którą czeka głęboka recesja. Pandemia koronawirusa może przynieść skutki gorsze od kryzysu z 2009 roku, a nawet epidemii hiszpańskiej grypy z 1918 roku.

Śledząc chociażby tylko nagłówki prasowe, łatwo stwierdzić, że prognozy na najbliższą przyszłość nie są optymistyczne. W ciągu ostatnich miesięcy jesteśmy systematycznie bombardowani analizami, komentarzami, przewidywaniami naukowców, ekonomistów, menedżerów czy polityków wskazujących na ponowne wejście gospodarki światowej w fazę kryzysu. Obserwowane spadki wartości wskaźników obrazujących to co dzieje się obecnie w gospodarce, nie pozostawiają złudzeń. Wskazują, jak boleśnie uderzają w gospodarkę szok wywołany epidemią koronawirusa oraz rządowe decyzje o wstrzymaniu pracy wielu branż. Wywołany przez pandemię szok popytowo-podażowy może wpędzić wiele firm w poważne kłopoty, które w ekstremalnych przypadkach mogą zagrozić ich działalności, a nawet przetrwaniu.

Bolesne skutki załamania koniunktury nie omijają także sektora rolnego. Już dziś obserwujemy skalę strat wynikających z wprowadzenia ograniczeń w prze-

plywie towarów, utraty rynków eksportowych czy zmniejszonej konsumpcji. Wielu producentów rolnych utraciło ważnych klientów z powodu zamknięcia hoteli i restauracji. Do tego dochodzi jeszcze problem z niedoborem zasobów pracy, będący wynikiem zawieszenia swobodnego przepływu pracowników sezonowych. I choć rolnicy mogą skorzystać z zaproponowanych przez rząd rozwiązań antykryzysowych oraz liczyć na wsparcie ze środków UE, to jednak od ich decyzji i umiejętności dostosowywania się do zachodzących zmian będzie zależeć funkcjonowanie i ekonomika ich gospodarstw, a w wielu przypadkach niejednokrotnie zapewnienie im przetrwania.

Chociaż kryzys gospodarczy wywołany pandemią koronawirusa różni się od poprzednich, nie ma wątpliwości, że jego skutki będzie można porównywać z kryzysem sprzed 10 lat, który zaczął się w połowie 2007 roku pęknięciem bańki spekulacyjnej na amerykańskim, a następnie brytyjskim rynku nieruchomości. Wielu specjalistów uważa, że porównania te będą zakrojone na szerszą skalę i osiągną także największego kryzysu gospodarczego lat trzydziestych XX wieku. I nawet przyjmując wariant optymistyczny, iż obecne załamanie koniunktury wywołane pandemią nie będzie tak groźne jak podczas wielkiego kryzysu, na pewno będzie drugim (nie licząc szoków związanych z wojnami światowymi) najgorszym szokiem gospodarczym w ciągu ostatniego stulecia, jaki obserwowaliśmy globalnie.

Powyższe przesłanki stały się impulsem do zaprezentowania opracowania naukowego, w którym podjęto ważny ekonomicznie i społecznie problem dostosowania gospodarstw rolnych do sytuacji na rynku rolnym w warunkach dekonunktury gospodarczej, której nasilenie wystąpiło w latach 2008–2010. Podjęte zagadnienie miało charakter wieloaspektowy. Z jednej strony dotyczyło przemian zachodzących w dominującej grupie gospodarstw rolnych w Polsce wywoływanych procesami gospodarczymi zachodzącymi poza rolnictwem. Z drugiej strony – ocena skali i dynamiki dostosowań gospodarstw rolnych do zmian zachodzących w nierolniczych sektorach gospodarki żywnościowej stała się dobrą ilustracją skomplikowanego charakteru powiązań między gospodarstwami rolnymi i innymi uczestnikami rynku rolno-żywnościowego.

Spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego w Polsce po 2008 roku stało się dobrą podstawą do przeprowadzenia badań nad reakcją gospodarstw rolnych na zmiany zachodzące w całej gospodarce, w tym zwłaszcza w nierolniczych segmentach agrobiznesu. I chociaż przyczyny obecnego załamania koniunktury są inne, to skutki tych zmian, odczucia i reakcje dostosowawcze rolników są bardzo podobne do tych zaobserwowanych sprzed 10 lat. Ponownie przeprowadzone w Katedrze Ekonomii i Gospodarki Żywnościowej Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja w Krakowie badania potwierdzają tendencje do zmian i prawidłowości zaobserwowane podczas analiz przeprowadzanych w latach 2008–2010. Pomimo że skutki obecnego kryzysu gospodarczego nie są jeszcze w pełni rozpoznane, a dzia-

łania dostosowawcze do nadchodzących zmian mogą być weryfikowane na bieżąco, warto w tym miejscu przypomnieć przebieg oraz skutki najważniejszych kryzysów gospodarczych, ze szczególnym uwzględnieniem ostatniego załamania koniunktury, będącego podstawą odniesień do kryzysu wywołanego koronawirusem.

[Przejdź do księgarni →](#)



ksiegarnia.beck.pl